

Mira Marcinów

## SEKSUALNOŚĆ CZŁOWIEKA WE WCZESNYCH POLSKICH KONCEPCJACH PSYCHOPATOLOGICZNYCH

Zdaje się, że jedynie ta seksualność w dawnej Polsce pozostała dla nas widzialna, z której wytrąciły się jakiś nakaz, prawo, kara. Problematyzując polską historię seksualności, trzymano się dotychczas przede wszystkim źródeł prawnych, między innymi *libri proscriptionum et gravaminum* – były to księgi o przestępczości seksualnej w średniowieczu, które zachowały się jedynie w Krakowie (Krawiec, 2000), dając nam wgląd w obszar prawie zupełnie zlekceważony przez rodzimych historyków. Wydaje się jednak, że obok tej kategorii źródeł równie poznawczo bogatym terenem są teksty medyczno-psychiatryczne – tu bowiem znowu seksualność przestaje być niema, przemawia donośnie, opowiadając o preferencjach, skłonnościach i praktykach niemieszczących się w możliwościach antropologicznych rysowanych dla ówczesnego człowieka o umyśle normalnym. Sposób spożytkowania kategorii seksualności<sup>1</sup> podporządkowany był w polskiej literaturze medycznej – niemalże do końca XIX wieku – problematyce choroby umysłowej, którą odmienność w sferze seksualnej inicjowała bądź była jednym z symptomów obłąkania. Samodzielny dyskurs poświęcony psychiatryzacji seksualności pojawił się zaś na rodzimym gruncie w obrębie takich zagadnień, jak: zaburzenia psychiczne charakterystyczne dla kobiet (wiązane ze sferą seksualną) oraz w kwestii masturbacji i homoseksualizmu – przede wszystkim tymi problemami chciałabym się zająć w niniejszym artykule. Rozważania na ten temat prowadzone przez pierwszych polskich alienistów<sup>2</sup> nie odbiegały daleko od dyskusji prowadzonych przez ówczesnych zagranicznych psychiatrów (Imieliński, 1982). Mimo to część z nich zdaje się godna przypomnienia ze względu na bogate i interesujące rodzime wersje niemieckich czy też francuskich teorii psychopatologicznych, a także ze względu na rodzime – rzadkie i intrygujące – autorskie koncepcje „obłądu erotycznego”.

---

<sup>1</sup> Kategoria ta pojawiła się w literaturze światowej dopiero w XVIII wieku, samo pojęcie zaś jeszcze później: na początku XIX stulecia (Foucault, 2010).

<sup>2</sup> Dawna nazwa lekarzy chorób umysłowych.

Kwestia seksualności człowieka rozpatrywana z punktu widzenia pierwszych polskich badań z zakresu psychopatologii to niemalże *terra incognita*. Niniejszy artykuł jest próbą uczynienia pierwszego kroku na drodze do uzupełnienia tej luki piśmienniczej, a dotyczyć będzie kształtowania się dyskursu na temat zaburzeń seksualnych w polskiej literaturze psychopatologicznej od XVIII wieku (poradniki lekarskie) do końca XIX stulecia (podręczniki psychiatrii). Jego celem będzie chronologiczne przedstawienie niektórych wczesnych polskich poglądów dotyczących zaburzeń seksualnych. W pierwszej części zajmę się problemem istnienia, poczynając od pojawienia się na ziemiach polskich dyskursu psychiatrycznego, podwójnych (rodzajowych) standardów zdrowia psychicznego. Wykażę, że u kobiet częściej – a właściwie prawie wyłącznie u nich – wiązano zaburzenia psychiczne ze sferą seksualną (m.in. „chłopotur” (ninfomania) czy „napuszenie” (histeria) to zaburzenia przypisywane wyłącznie kobietom (Perzyna, 1793; Janikowski, 1845)). Zostanie tu również opisany status kobiet chorych psychicznie w początkach polskiej psychopatologii, ze szczególnym uwzględnieniem panujących ówczesnie poglądów na temat histerii (m.in. Frank, 1818; Rothe, 1884; Erlicki, 1897). W części drugiej przyjrę się recepcji poglądów dotyczących tzw. moralnej etiologii zaburzeń psychicznych, którą w tamtym okresie niejednokrotnie wiązano ze sferą seksualną, między innymi z masturbacją (por. Rolle, 1863), a także zwrócę uwagę na lokalne rozpowszechnianie poglądów ówczesnych zagranicznych autorów na kwestię homoseksualizmu.

### „Chłopoturne baby”

Kobieca seksualność w odniesieniu do ziem polskich pojawia się, jako „zbyttnio rzucająca się w oczy”, już od czasów prehistorycznych, nierzadko obracając *erosa* kobiet w sferę demoniczną, niemoralną bądź anomalną. W mitach Słowian pojawiały się rozerotyzowane wiły – kobiece demony, które porywały mężczyzn, sprowadzając na nich szaleństwo (stąd jeszcze w piętnastowiecznej Polsce używano terminu „owileć” w znaczeniu „oszaleć”) (Bilikiewicz i Gallus, 1962), choć istnieją doniesienia, że te słowiańskie bóstwa nie były znane na ziemiach polskich (Moszczyński, 1967). Natomiast pewniejsze dane mamy na temat średniowiecznej Polski, pozostały bowiem przekazy na temat kobiet uprawiających nierząd (*meretrice*). W źródłach prawnych i moralizatorskich (przede wszystkim w kazaniach) wiele miejsca poświęcono tzw. złej dziewce, „pani duszce”, zwanej potocznie, zdrobniale: „kurniczką”, „kurewką”, „kurwiem” – co nie miało jeszcze pejoratywnego wydźwięku (Krawiec, 2000). Wzmianki na temat pierwszego domu publicznego pochodzą z 1364 roku, miał on się znajdować przy ulicy Sławkowskiej w Krakowie. Poza miastami z kolei prostytutki nazywano „przyplotnicami” – w pojęciu tym zawarte zaś zostało odniesienie do miejsc, w których spotkać można było wiejskie gamratki, tj. przy płocie. Jest to też, jak się wydaje,

ponowne nawiązanie do żeńskich demonów: „przypołudnic” znanych na terenie północnej Słowiańszczyzny. W siedemnastowiecznej Polsce nadal spotkać można wiele doniesień na temat kobiet trudniących się prostytutką, tym razem nazywane są one: „murwami”, „skortzankami”, „przechodkami” (Trepka, 1995). Niezwykle bogactwo i nasycenie pojęć określających kobiety oddające się nierządowi sugerować mogą istnienie wielu różnorodnych dyskursów poświęconych tej kwestii. Jak próbowałam zarysować, istnieje spora liczba doniesień na ten temat pisanych z perspektywy społecznej, moralnej, religijnej, prawnej. Jest to jednak jeszcze myśl pozbawiona diagnoz medycznych oraz nomenklatury psychiatrycznej. Dopiero kolejne stulecie – wiek XVIII, a właściwie jego koniec, wprowadza medykację kobiecej seksualności; proces ten zachodzi równolegle do wydarzeń związanych z narodzinami zachodniej psychiatrii datowanymi na rok 1795 (Shor-ter, 2005).

Zasłuchanie erotyczne – charakterystyczne, jak wtedy sądzono, dla kobiet – spsychologizowane zostaje po raz pierwszy na gruncie polskim w autorskiej koncepcji Ludwika Perzyna – bonifratry, lekarza zajmującego się chorymi psychicznie w Szpitalu Jana Bożego w Warszawie w latach 1790–1793 (Łapiński, 1928). W swoim poradniku medycznym (inspirowanym dziełami wybitnego szwajcarskiego lekarza i popularyzatora wiedzy medycznej Samuela Tissota) *Lekarz dla włościan, czyli rada dla pospólstwa w chorobach i dolegliwościach naszemu krajowi albo właściwych, albo po większej części przyswojonych, każdemu naszego kraju mieszkańcowi do wiadomości potrzebna* (1793) poddaje on psychopatologicznej analizie między innymi kwestię nadmiernego pociągu seksualnego u kobiet, który nazywa „chłopodurem”. Nie wiemy, jak owy nadmiar był definiowany: czy było to przekroczenie norm tworzonych względem obu płci? Czy może było to przejawianie przez kobiety większej chuci niż płci żeńskiej wypadało? Trzeba przy tym pamiętać, że w owym czasie rozbrzmiewał tzw. kult prawdziwej kobiecości wraz z takimi preferowanymi atrybutami, jak: pobożność, czystość, uległość czy domatorstwo (Brannon, 2002). Mówiąc językiem współczesnym, pytanie dotyczy więc tego, czy Perzyna jest skłonny rozpoznawać u kobiet poważniejsze choroby, gdy zachowują się one wbrew swojej roli rodzajowej (w którą wpisana została wstrzemięźliwość seksualna – owa „czystość”), niż gdy przejawiają one zaburzenia odpowiadające stereotypowi rodzaju? Odpowiedzi szukać można w jego koncepcji etiologii chorób umysłowych, bliskiej stanowisku *Psychiker* w głośnym sporze tzw. somatyków (*Somatiker*) i psychików (*Psychiker*) o przyczynę i istotę chorób umysłowych (Ellenberger, 1970). Psychicy w debacie tej (zapoczątkowanej pod koniec XVIII wieku w Niemczech) twierdzili, że obłąd jest przede wszystkim chorobą duszy (nie zaś ciała) i jako taki podlega przyczynowości psychicznej, czyli jest wywołany przez namiętności, którym ulegamy, pasje, którym się oddajemy, oraz przez nasze zachowania, na przedłużeniu których tkwi już właściwa choroba umysłowa. Ogromny nacisk Perzyna kładzie więc tu na sferę etyczną, na moralność osoby popadającej w obłąd. To właśnie niewłaściwe uczynki doprowadzić nas mogą do stanu patologicznego. Pod tym

względem chłopotur można potraktować jako zaburzenie należące do kategorii „obłądu moralnego” (*moral insanity*). Pojęcie to, wprowadzone nieco później przez angielskiego lekarza i antropologa Jamesa Cowlesa Pricharda (1837), było traktowane jak synonim monomanii, choć akcenty zostały tu inaczej rozłożone: zwracano uwagę na to, że u osób cierpiących na obłąd moralny zakłócone są wyłącznie procesy wolicjonalne, tzn. chorzy chcieli tego, czego – według panujących ówczesnie zasad moralnych – nie powinni byli chcieć. Perzyna zaś kreśli obraz kobiet, które doprowadzają się do „szaleństwa erotycznego” przez lekturę romansów, rozbudzenie fantazji i w końcu niemoralne zachowanie, odbywając stosunki seksualne przedmałżeńskie (*fornicatio*) czy cudzołożąc (*adulterium*). Tego typu postępowanie stało w szczególnym konflikcie z wymaganiami stawianymi ówczesnym kobietom, stąd te same zachowania u mężczyzn nie prowadziły do żadnych anomalii psychicznych; dlatego też w koncepcji Perzyny nie mogło się pojawić pojęcie „baboduru”, nie brakowało zaś miejsca na bogactwo określeń typu: „napuszone”, „głupiodumne baby”, „dotknięte chłopoturem” (Perzyna, 1793). W poglądach tego bonifratry można zatem znaleźć przesłanki tezy, że już w początkach rodzimej refleksji nad chorobami umysłowymi istnieć mogły podwójne (rodzajowe) standardy zdrowia psychicznego dla kobiet i mężczyzn. Wiązało się to również ze stosowaniem innych, osobliwych środków leczniczych wobec kobiet cierpiących na chłopotur. Ogólnie w terapii chorób psychicznych Perzyna zaleca następujące leczenie: „to wymiotami, to krwi upuszczaniem, to pryszczami, to zawłokami, to w zimnej wodzie kąpaniami, to kamforowych, to merkurialnych lekarstw zażywaniem, to laksowaniem, to pięknem słowy, to łagodnością, to ostrymi słowy i różgami, jak tego okoliczność wyciągać będzie, używane być mają” (Perzyna, 1793, s. 195). W celu przywrócenia zdrowia psychicznego „nimfomankom” potrzebne będą jednak – oprócz wspomnianych metod – dodatkowe sposoby, tj. terapia przez pracę, a także skrócenie czasu snu oraz zakaz przebywania w towarzystwie płci przeciwnej, aby kobiety przestały chcieć tego, czego nie powinny były chcieć.

Bogaty opis zmedykalizowanej kobiecej seksualności dokonany przez Ludwika Perzynę uzupełnić należy doniesieniami z pierwszych polskich podręczników psychiatrii. Wspomnieć warto choćby o dziele Bartłomieja Frydrycha (1845), gdzie pojawia się wzmianka na temat „obłąkania miłosnego” (*Erotomanie*) charakterystycznego dla kobiet. Andrzej Janikowski w kolejnym rodzimym podręczniku psychiatrii *Patologia i terapia chorób umysłowych* (1864) interpretuje częstsze występowanie zaburzeń seksualnych u kobiet jako efekt pracy przy rękodzielnach, której oddają się prawie wyłącznie kobiety. Ponadto, jak pokazała Alina Kowalczykowa w swej rozprawie *Romantyczni szaleńcy* (1977) poświęconej problematyce obłądu, w polskiej literaturze pięknej okresu romantyzmu choroba umysłowa (jako mniej wzniosła forma szaleństwa) u kobiet najczęściej wiązana była przez ówczesnych pisarzy ze sferą erotyki. Porównując obłąd mężczyzn i kobiet, Kowalczykowa zauważa, że nawet choroba umysłowa – pojawiająca się w następstwie śmierci kogoś bliskiego – u mężczyzn częściej wiązana była ze stratą dziecka, u kobiet ze

stratą kochanka (Kowalczykowa, 1977). Widać tu zatem kolejne powinowactwo seksualności i psychopatologii zakleszczające się w wizerunku ówczesnej kobiety.

Na osobne omówienie zasługiwałyby z pewnością szeroko poruszana w dawnej polskiej literaturze medycznej problematykaистерии, a więc zaburzenia długo utożsamianego wyłącznie z seksualnością kobiet (Trillat, 1993). Przytoczenie bogactwa rodzimych, autorskich koncepcji poświęconych temu zagadnieniu zdecydowanie przekraczałoby jednak ramy tego artykułu. Ograniczę się zatem do przedstawienia jednego momentu, istotnego (jak się wydaje) w dziejach polskiej, lokalnej wersji konceptualizacji problematykiистерии. Jest to jednocześnie jedno z prekursorskich, rodzimych doniesień na ten temat. Odsłona pierwsza to więc isteria w doniesieniach przedstawicieli ruchu magnetyzerskiego.

Koncepcja magnetyzmu zwierzęcego stworzona przez Franza Antona Mesmera (Chertok, De Saussure, 1988) znalazła u nas wielu zwolenników. Głównym ośrodkiem rozwoju idei mesmeryzmu było Wilno, gdzie wydawano od 1816 roku czasopismo „Pamiętnik Magnetyczny Wileński”. W tym samym czasie wybitny lekarz Józef Frank poszukiwał realnych podstaw działania praktyk Mesmera, a swoje krytyczne uwagi na ten temat zamieścił w niewielkiej książeczce *O magnetyzmie zwierzęcym* (1822). Przypuszcza się, że temat poruszany w tym dziełku zainteresował Franka ze względu na chorobę psychiczną jego matki, dla której szukał skutecznych środków terapii psychiatrycznej (Płonka-Syroka, 1994). W swych refleksjach Frank znacznie wyprzedził rozwijaną później problematykę statusuистерии: tego zagadnienia dotyczyła debata odbywająca się po I wojnie światowej, podczas której neurologowie bronili godnościистерии jako choroby, nie zaś jedynie symulacji (Trillat, 1993). Ponadto te krótkie rozważania Franka mogły być zapowiedzią sporu rozgrywającego się pół wieku później na arenie światowej, gdzie za sprawą Falreta (1866) i Légranda du Saule’a (1883) próbowano rozstrzygnąć kwestię, czy szaleństwo histeryczne należy utożsamiać z obłędem moralnym i czy tym samym należy obciążać histeryka grzechem. Frank rysuje w tym kontekście negatywny obraz kobiet cierpiących na isterię jako chcących zwrócić na siebie uwagę poprzez udawanie obłędu: „Zmyślanie choroby o której mowa, dla licznych pobudek stać się może; próżności na przykład. Nie jest to małą rzeczą dla ubogiej dziewczyny często szpetnej, nie mającej talentów i edukacji widzieć się przedmiotem podziwienia młodych ludzi i wielu osób znakomitych” (Frank, 1822, s. 10–11).

Trudno powiedzieć, czy właściwie jest tu mowa o symulacji choroby psychicznej, czy raczej o dysfunkcjach z kręgu zaburzeń dysocjacyjnych pod postacią somatyczną bądź tych, które nazywane były isterią (Trillat, 1993). Z pewnością jednak wyczuwa się moralizatorski ton wypowiedzi Franka na temat kobiecej mentalności i jej, odmiennej natury, wchodzeniu w szaleństwo. Inne typowe opracowania na temat ówczesnej histeryczności Polek właściwie bardzo przypominały dzieło Franka, powtarzając historię jej „macicznego pochodzenia” oraz związku z kobiecymi wadami charakteru (Rothe, 1884; Erlicki, 1897), jednak to w broszurce Franka oprócz powyższych charakterystyk pojawia się nowa jakość:

zwrócenie uwagi na aspekt erotyczny relacji między magnetyzerem i magnetyzowaną – relacji, bądź co bądź, terapeutycznej.

Podsumowując część poświęconą powiązaniom zaburzeń psychicznych ze sferą seksualną, trzeba zwrócić uwagę na kilka cech charakterystycznych – jak się wydaje – dla rozważań na temat zaburzeń psychoseksualnych diagnozowanych przede wszystkim u kobiet. Warto więc zauważyć, że nie tylko omawiana klasa zaburzeń częściej była dostrzegana u kobiet, ale w ogóle – jak dowiadujemy się z ówczesnych statystyk – mężczyźni rzadziej ulegali chorobom umysłowym (m.in. Frydrych, 1858; Rothe, 1882). Zdaniem Rothe jest to artefakt wynikający z tego, że częściej się zdarzało, by rodzina umieszczała kobietę zaburzoną psychicznie w zakładach dla obłąkanych; ten stan rzeczy wyjaśnia z kolei tym, że chore psychicznie kobiety są głośniejsze i trudniejsze w obyciu od mężczyzn (Rothe, 1882). Osłabia to zatem wyrażone na wstępie przypuszczenie, że to, co wyróżniało ówczesną seksualność kobiecą (w stosunku do męskiej), to jej częstsza psychiatryzacja. Niewątpliwie jednak z łatwością dostrzec można rodzajowe standardy zdrowia psychicznego, a co za tym idzie – również inny status ówczesnych kobiet chorych psychicznie niż obłąkanych mężczyzn. Cały jednak tamtejszy dyskurs seksuologiczny (jak się okaże: niezależnie od omawianej płci) prezentowany był ze stanowiska psychologiczno-aksjologicznego. Zdarzało się zatem, że anormalne zachowania erotyczne diagnozowano jako objaw chorób psychicznych również w odniesieniu do mężczyzn, choć były to wypadki o wiele rzadsze. Warto zatem lepiej się przyjrzeć, jak te wątki medyczno-moralizatorskie spotykają się na obszarach definiowanych w XIX wieku jako typowe dla mężczyzn dysfunkcje seksualne.

## „Opaczni płciowo onaniści”

Zanim omówione zostaną kwestie masturbacji i homoseksualizmu (niejednokrotnie rozpatrywane w polskiej literaturze medycznej, przede wszystkim w odniesieniu do mężczyzn) warty odnotowania jest artykuł będący, być może, jedyną dziewiętnastowieczną wzmianką na temat oziębłości seksualnej mężczyzn jako symptomu obłądki. Chodzi o tekst nieznanego autora posługującego się jedynie inicjałami A.C. *O oziębłości mężczyzn w wieku naszym dla płci pięknej* (1819), zawarty w dziale „Moralność” czasopisma „Pamiętnik Warszawski czyli Dziennik Nauki i Umiejętności”. W bibliografii lekarskiej Konopki (1980, t. VIII) znajdujemy informacje, że praca ta należy do prekursorskich dzieł z zakresu psychologii na ziemiach polskich; chodzi tu oczywiście o jej subdyscyplinę: psychologię zaburzeń. Brak pociągu seksualnego jest u mężczyzn interpretowany jako objaw choroby duszy powstałej z przyczyn moralnych dotyczących między innymi złego wychowania, ale i sytuacji, gdy młody mężczyzna „słucha chętniej popędu płciowego, który się w nim gwałtownie odzywa, na wszelkiego rodzaju

puszcza się rozpusty, skąd między innymi i ten skutek wynika, że przyszedłszy nawet do upamiętania, obojętnym się względem płci pięknej staje” (A.C., 1816, s. 326), a „z wiekiem obojętność i oziębłość jeszcze się bardziej w nim pomnaża” (s. 330). Warto dodać, że autor tej rozprawy posługuje się tu pojęciem winy: obwinia o chorobę duszy przede wszystkim kobiety, które są – jego zdaniem – mniej skromne i przez to mniej pociągające, a zatem nawet jeśli w obrazie mężczyzn seksualność splatała się z psychopatologią, to i tak winę za to ponosiły kobiety. Co ciekawe, w czasopiśmie tym ukazał się również krytyczny artykuł broniący skromności ówczesnych kobiet zatytułowany *Niektóre uwagi nad pismem, pod tytułem „O oziębłości mężczyzn w wieku naszym dla płci pięknej”* (1819). Interesujące, że tekst ten był anonimowego autorstwa, zaś w spisie treści tego czasopisma zatytułowano go po prostu *Uwagi kobiety (sic!) nad pismem o oziębłości mężczyzn dla płci pięknej*.

Warta rozważenia wydaje się kwestia ogólna, jakie relacje można ustalić między zjawiskami patologii umysłowej i seksualnej w dawnej Polsce w odniesieniu do mężczyzn. W tytule niniejszego rozdziału pojawiły się hasła, które kamuflują dwa najczęściej omawiane i medyalizowane „problemy” męskiej seksualności. Chodzi o rozpatrywane na styku psychopatologii, prawodawstwa i aksjologii, a więc w kategoriach anomalii, grzechu i wykroczenia: zjawiska homoseksualizmu nazywanego wówczas powszechnie „opacznością płciową”<sup>3</sup> oraz o zagadnienie masturbacji ocenianej z perspektywy religijnej czy konkretniej – biblijnej wraz z takimi określeniami, jak: „grzech Onana”, „samogwałt” bądź też pochodzące z autorskich koncepcji terminologicznych pojęcia typu „merdanka” (Kurkiewicz, 1905).

Niniejsza część obejmuje to, co przez długi okres wiązano z tzw. grzechem przeciwko naturze (*peccatum contra naturam*) – jest to wieloznaczne pojęcie wskazujące przede wszystkim na wszelkie stosunki seksualne uniemożliwiające prokreację, choć już od czasów św. Tomasza z Akwinu utożsamiane było najczęściej z homoseksualizmem (Krawiec, 2000). Istniały trzy kategorie grzechu przeciwko naturze: „*ratione generis* – ze względu na gatunek (współżycie ze zwierzęciem), *ratione sexus* – ze względu na płeć (stosunki homoseksualne), oraz *ratione modi* – ze względu na sposób” (Krawiec, 2000, s. 233). Dwie ostatnie kwestie obejmują grzechy permanentnie popełniane przez „opacznych płciowo onanistów”. Warto dodać, że oddawanie się tym czynom wiązało się z konsekwencjami prawnymi i tak w roku 1297 nadany został dla miasta Krakowa artykuł LXX, który zabraniał stosunków homoseksualnych i zoofilnych – karą zaś miała być śmierć przez spalenie. Niniejszy przepis dotyczył jednak jedynie mężczyzn, nie obejmując miłości homoseksualnej kobiet (Imieliński, 1982). Spotkać się więc można z konstatacją, że polowanie na sodomitów (w ten sposób długo jeszcze nazywano mężczyzn popełniających grzech przeciw naturze w ogóle) było męskim odpowiednikiem polowań na czarownice.

<sup>3</sup> Jeszcze w roku 1888 Fabian w przypisie do dzieła Krafft-Ebinga podaje, iż „Dziś pospolicie przyjętą jest nazwa «homoseksualny» lub «opaczno-płciowy»” (s. 110).

Dopiero jednak w drugiej połowie XIX wieku odnotować można u nas szczególnie zagęszczenie poglądów na temat homoseksualizmu, opinii wyrażanych z perspektywy psychopatologii. Najbardziej całościowym i jednocześnie najpopularniejszym dziełem poruszającym kwestię homoseksualizmu było *opus magnum* cenionego psychiatry Richarda von Krafft-Ebinga spolszczone przez doktora Aleksandra Fabiana w roku 1888. Szeroka recepcja poglądów autora dzieła, przetłumaczonego u nas jako: *Zaburzenia umysłowe na tle zaburzeń płciowych (psychopathia sexualis) opaczne czucia płciowe* (1886/1888), zapoznawała polskiego czytelnika po raz pierwszy z koncepcjami opaczności płciowej, prezentując najbardziej znane zagraniczne teorie w sposób historyczno-systematyczny. Mowa jest więc o poglądach Tissota (1808) szukającego przyczyn opaczności w degradacji mózgu, opinii Caspera (1852) twierdzącego, że zboczenie to jest wrodzone i jako takie powinno być traktowane jako rodzaj psychicznego hermafrodytyzmu. Urlichs (1867) z kolei (zdaniem Krafft-Ebinga sam cierpiący na opaczność płciową) i Westphal (1870) wyrazili przypuszczenie, że „czucie płciowe sprzeczne” może być stanem wrodzonym i fizjologicznie prawidłowym. Według zaś samego Krafft-Ebinga homoseksualizm jest spaczeniem zmysłu płciowego, które ma przede wszystkim przyczyny biologiczne. Mężołubni mężczyźni (jak tłumaczy Fabian) zostają tu już w sposób *stricte* psychologiczny scharakteryzowani: „Duchowa miłość tych ludzi bywa często marzycielsko egzaltowaną, tak samo, jak i sama żądza płciowa odzywa się w ich świadomości ze szczególną, często nieprzepartą gwałtownością” (Krafft-Ebing, 1888, s. 108). Homoseksualizmowi często towarzyszy tzw. neurastenia płciowa: „objawiająca się osłabieniem i drażliwością ośrodka ejakulacyjnego. Tym się tłumaczy, dlaczego u niektórych osobników tego rodzaju już sam uścisk, pocałunek, a nawet widok ukochanej osoby wytrysk nasienia wywołać może” (s. 108–109). Dalej znajdziemy bogate opisy funkcjonowania psychicznego i społecznego opaczнопłciowych mężczyzn z zaznaczeniem, że większość z nich (co było wówczas zadziwiające) czuje się dobrze ze swym „zboczeniem”. Krafft-Ebing wspomina tu również, choć znacznie rzadziej, o problemie tzw. żonolubnej kobiety, dla której „największą [...] przyjemnością byłoby i bywa istotnie, noszenie rzeczywiście męskiego odzienia” (s. 110), zaś „jej ideałem są umysłem i dzielnością ducha odznaczające się kobiety” (s. 111). Rozpatrując szerzej kwestię panów mężołubnych, zauważa zaś w dodatku, że: „Istnieją między nimi osobniki obdarzone tak delikatnym uczuciem, a do tego tak silną wolą, że potrafią się zadowolić platoniczną miłością, ale narażają się przy tym na niebezpieczeństwo neurastenii lub nawet psychozy taką wstrzemięźliwością wywołanej” (s. 115). Polscy autorzy nie zignorują dzieła Krafft-Ebinga między innymi ze względu właśnie na tego typu koncepcje (Sacewicz, 1899; Wachholz, 1892), szczególnie że kwestia homoseksualizmu, jak czytamy w dziele *Psychopathia sexualis*, dotyka około pół procenta populacji, choć u samych Słowian opacznych płciowo jest znacznie więcej, stąd też omawiany lekarz na koniec radzi dbać, by „przeciwwstawić sprzecznemu popędowi dostateczną przeciwwagę moralną” (Krafft-Ebing, 1888, s. 119).



Opacznici płciowo czasem będą tymi samymi, którzy „nadużywają samogwałtu”, często jednak zakaz wobec tych dwóch grup rysowany był osobno. Można powiedzieć, że mniej więcej równolegle wykluczenie wyrażano przez hasła: „Sprzecznici płciowo, precz!”, co „Onaniści, precz!” Dopuszczający się częstej masturbacji mężczyźni mogli więc – z jednej strony – skończyć jako opaczno-płciowi, z drugiej – jako cierpiący na dobrowolne, inne zaburzenie psychiczne. Innymi słowy: często pojawiały się teorie, w których masturbacja nie mieściła się w obszarze etiopatogenezy homoseksualizmu i odwrotnie, a zatem, mimo tytułowego połączenia opaczno-płciowego z onanistą, obie dolegliwości nie miały ze sobą tak wiele wspólnego. Dlatego też osobnego omówienia wymaga kwestia samogwałtu, rozpatrywana w kontekście przede wszystkim dziewiętnastowiecznej rodzimej nauki o chorobach umysłowych.

Masturbacja wpisywała się w rozległy zakres tzw. moralnej bądź psychicznej etiologii obłądu. Niemalże każde większe ówczesne opracowanie poświęcone niesomatycznym przyczynom chorób umysłowych – a trzeba pamiętać, że większość rodzimych psychiatrów taką etiopatogenezę uwypuklała (Marcinów, Dobroczyński, 2009) – wymienia samogwałt jako załączek obłąkania. Wielu pionierów rodzimej psychopatologii, szczególnie autorzy podręczników do nauki o chorobach umysłowych (m.in. Frydrych, 1848; Janikowski, 1864; Rothe, 1884), pisze o tym, jak pewne zachowania, występki czy konkretniej na przykład zaniedbanie innych potrzeb na rzecz intelektualnych często kończy się takimi zaburzeniami, jak: hipochondria lub zaduma (melancholia), choć rzadko jednak sam nadmiar pracy doprowadzić może człowieka do obłądu (Rolle, 1864). Często towarzyszą temu inne czynniki moralne. Rolle pisze na przykład w ten sposób: „Widziałem niejednokrotnie młodych studentów, którzy chcąc prześcignąć swoich kolegów w nauce, kończyli obłąkaniem; wszyscy oni jednak oddawali się samogwałtowi” (s. 27) i dalej: „Onanizm – to plaga w dziedzinie chorób umysłowych, zwykle kończy się monomanią przechodzącą w osłupienie” (s. 31). Tego typu twierdzenia znaleźć możemy w wielu miejscach. Mimo ogromnej liczby uwag na temat masturbacji jako przyczyny chorób psychicznych trudno znaleźć drobiazgową analizę tego patomechanizmu. Wydaje się, że na długo otwarta pozostała kwestia tego, jak przebiega proces wzajemnych oddziaływań onanizmu i obłąkania. Mimo to rozwijane będą metody zwalczania praktyki oddawania się samogwałtowi, a niektóre szeroko rozwijane w Europie sposoby leczenia obłąkanych, jak na przykład leczenie w łóżku (*Bettbehandlung*) (Wizel, 1900), w Polsce będą stosowane z mniejszą ufnością ze względu na wielce patogeny skutek uboczny, a mianowicie: rozwijanie skłonności do onanizmu (Erlicki, 1897).

Ten fragmentaryczny opis statusu problematyki masturbacji w początkach polskiej nauki o chorobach umysłowych, nawet w takim skrócie, wskazuje na pewną niejednoznaczność w traktowaniu tego zagadnienia w kontekście psychopatologii. Nie jest bowiem jasno powiedziane, czy sam onanizm jest już jednostką chorobową – skoro jako przyczyna obłądu w znacznym stopniu mieści już w sobie skutek, a więc chorobę psychiczną. Z pewnością jednak o masturbacji w dziewiętna-

stowiecznej polskiej literaturze psychiatrycznej znacznie częściej mówiono jak o punkcie zapalnym wielu dysfunkcji psychicznych niż jako o odrębnej jednostce psychopatologicznej. Samogwałt to zatem na rodzimym gruncie przez długi okres jedna z głównych przyczyn chorób umysłowych. Zmiana tego nastawienia nastąpiła dopiero na początku XX wieku (Rzepa, Dobroczyński, 2009), a przyczynili się do niej pierwsi polscy psychoanalitycy. Na przykład już w 1912 roku Tadeusz Jaroszyński w „Odczytach Klinicznych” zamieszczanych w „Gazecie Lekarskiej” tak pisał na temat masturbacji (s. 37):

Zazwyczaj oddający się nadużyciom młodzieniec nie doznaje żadnych chorobliwych odczuwań aż do chwili, gdy dowie się czy to z broszur, z nieuctwem rzeczy te traktujących, czy od kolegów, czy wreszcie od nietaktownego lekarza, pragnącego nastraszeniem odzwyczaić chorego od nałogu – że nienaturalne zaspokajanie popędu jest szkodliwym dla zdrowia, co zresztą nie jest słuszne. Wówczas dopiero powstaje u chorego niepokój, obawa dostania władu rdzenia, rozmiękczenia mózgu i w ogóle cały szereg skarg hipochondrycznych.

Podsumowując rozdział mający na celu przybliżenie kilku zagadnień związanych z męską seksualnością przedstawioną przez pryzmat dawnej, rodzimej literatury psychiatrycznej, należy stwierdzić, że szczególnie napiętnowane były u mężczyzn zachowania spotykane również u kobiet, jak homoseksualizm czy masturbacja. Kwestia interpretacji tego faktu jawi się jako niezwykle pociągająca, jednak musi pozostać na razie otwarta, wymagając dalszych badań literaturowych. Obecnie sama możliwość postawienia pewnych pytań może być pomocna w toku dalszych badań i poszukiwań informacji na temat zaburzeń psychoseksualnych charakterystycznych dla mężczyzn w polskich dziewiętnastowiecznych tekstach psychiatrycznych.

## Zakończenie

W kontekście przytoczonych doniesień na temat seksualności poddanej psychiatrycznej diagnozie, teorii pochodzących z okresu kształtowania się u nas nauki o zaburzeniach psychicznych w ogóle, a zaburzeniach seksualnych w szczególności, wydaje się uzasadniona konstatacja, że posiadamy niezwykle bogactwo informacji na temat rodzimej *psychopatii sexualis*. Przypuszczenie o znikomej ilości danych na ten temat mogło być wynikiem dotychczasowego braku zainteresowania ze strony historyków polskiej psychiatrii czy psychologii wskazujących, że z punktu widzenia historiografii medycyny źródła te mają mniejszą wartość, między innymi ze względu na ich wtórność wobec koncepcji zagranicznych. Niemiejsze opracowanie na temat seksualności w początkach polskiej nauki o chorobach umysłowych miało na celu jednak tylko przypomnienie kilku ciekawszych teorii i pojęć z tego obszaru, których oryginalność czy też pierwszeństwo wobec poglądów zagranicznych autorów wymagają dalszych badań. Często jako intere-

suujące jawiły się również spolszczenia znanych obcojęzycznych dzieł z całym bogactwem polskiej, kształtującej się dopiero specjalistycznej terminologii. W tym względzie również niniejsza praca jest zaledwie wstępem do dalszych, bardziej rozległych i szczegółowych analiz. Z pewnością bowiem lepsze zapoznanie się z materiałami, które były tu wspomniane, mogłoby pomóc w zrozumieniu kontekstu kształtowania się u nas poglądów na temat seksualności umykającej przed diagnozą psychiatryczną. Być może również kwestia pochodzenia znacznej liczby współcześnie przejawianych uprzedzeń oraz stereotypów na temat na przykład homoseksualizmu bądź masturbacji stałaby się w wyniku tego typu badań bardziej jasna – zgodnie z przypuszczeniem, że obecny, potoczny dyskurs w Polsce na temat zaburzeń psychicznych pokrywa się z wiedzą naukową dotyczącą tego zagadnienia sprzed dziesiątków lat (Trzebiński, 1925). Ponadto trzeba pamiętać, że wiele tego typu rodzimych, autorskich koncepcji tworzonych było na podstawie danych pochodzących z bezpośredniej praktyki lekarskiej, stąd można dzięki temu uzyskać również informacje o zdrowiu psychicznym naszych przodków. Za przypomnieniem poglądów na temat między innymi cierpiących na chłopoty kobiet lub mężczyzn opacznościowych, oprócz wielu wyżej wymienionych argumentów, przemawia jednak poza wszystkim i przede wszystkim dotkliwa luka piśmiennicza dotycząca początków polskiej psychopatologii.

## Bibliografia

- A.C. [krypt.] (1819), *O oziębłości mężczyzn w wieku naszym dla płci pięknej*, „Pamiętnik Warszawski czyli Dziennik Nauki i Umiejętności”, R. V, t. XIII, s. 325–332.
- Bilikiewicz T., Gallus J. (1962), *Psychiatria polska na tle dziejowym*, PZWL, Warszawa.
- Brannon L. (2002), *Psychologia rodzaju*, przekł. M. Kacmajor, GWP, Gdańsk.
- Chertok L., De Saussure R. (1988), *Rewolucja psychoterapeutyczna. Od Mesmera do Freuda*, PWN, Warszawa.
- Ellenberger H. (1970), *The Discovery of the Unconscious. The History and Evolution of Dynamic Psychiatry*, Basic Books, New York.
- Erlicki A. (1897), *Wykłady kliniczne o chorobach umysłowych*, Skład główny w księgarni E. Wende i S-ka, druk K. Kowalewskiego, Warszawa.
- Erlicki A. (1897), *Wykłady kliniczne o chorobach umysłowych*, Skład główny w księgarni E. Wende i S-ka, druk K. Kowalewskiego, Warszawa.
- Foucault M. (2010), *Historia seksualności*, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Frank J. (1822), *O magnetyzmie zwierzęcym przez Józefa Franka*, Typograf Uniwersyt. Imperatorskiego. Józef Zawadzki, Wilno.
- Frydrych B. (1845b), *O chorobach umysłowych*, nakładem autora, Warszawa.
- Imieliński K. (1982), *Zarys seksuologii i seksiatrii*, PZWL, Warszawa.
- Janikowski A. (1845), *O chorobach umysłowych pod względem sądowym*, w drukarni Orgelbranda, Warszawa.
- Janikowski A. (1864), *Patologia i terapia chorób umysłowych*, Skład główny w Księgarni Rudolfa Friendleina, Warszawa.

- Kowalczykowska A. (1977), *Romantyczni szaleńcy*, PWN, Warszawa.
- Krafft-Ebing R. (1888), *Zaburzenia umysłowe na tle zaburzeń płciowych (psychopathia sexualis) opaczne czucia płciowe*, spolszczył A. Fabian, Wydawnictwo „Medycyna”, Kraków.
- Krawiec A. (2000), *Seksualność w średniowiecznej Polsce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Kurkiewicz S. (1905), *Z docieków (studyów) nad życiem płciowym*, Drukarnia Związkowa, Kraków.
- Łapiński T. (1928), *Szpital Jana Bożego, 200-letni jubileusz 1728–1928*, Warszawa.
- Marcinów M., Dobroczyński B. (2009), *Spór o filozoficzne podstawy XIX-wiecznej psychiatrii polskiej na przykładzie polemiki Henryka Struvego ze środowiskiem lekarskim*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej”, t. 54, s. 63–74.
- Moszczyński K. (1967), *Kultura ludowa Słowian*, t. 2: *Kultura duchowa*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Perzyna L. (1793), *Lekarz dla włościan, czyli rada dla pospólstwa w chorobach i dolegliwościach naszemu krajowi albo właściwych, albo po większej części przyswojonych, każdemu naszego kraju mieszkańcowi do wiadomości potrzebna*, w Kaliszu w Drukarni J. O. Xcia Jmci Prymasa, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego.
- Płonka-Syroka B. (1994), *Mesmeryzm. Od astrologii do bioenergoterapii*, Gandalf, Wrocław.
- Prichard J.C. (1837), *A Treatise on Insanity and Other Disorders Affecting The Mind*, E.L. Carey & A. Hart, Philadelphia.
- Rolle J. (1863), *Choroby umysłowe. Notatki z podróży odbytej w 1858 roku przez Józefa Rolle (w Kamieńcu)*, część I, w Drukarni Józefa Ohryzki, Petersburg.
- Rolle J. (1864), *Choroby umysłowe. Notatki z podróży odbytej w 1858 roku przez Józefa Rolle (w Kamieńcu)*, część II, w Drukarni W. Rogalskiego i Spółki, Petersburg.
- Rothe A. (1882), *Sprawozdanie z czynności lekarskich w warszawskich zakładach dla obłąkanych za rok 1881. Znaczenie statystyki zakładowej, cel i dążenia psychiatrii*, „Gazeta Lekarska”, nr 17(2).
- Rothe A. (1884), *Podstawy psychiatrii tegoczesnej*, druk K. Kowalewskiego, odbitka z „Gazety Lekarskiej”, Warszawa.
- Rzepa T., Dobroczyński B. (2009), *Historia polskiej myśli psychologicznej*, PWN, Warszawa.
- Sacewicz K. (1899), *O czynności płciowej i zaburzeniach jej okresu wstępnego*, „Medycyna”, t. 27, nr 32, s. 762–769; nr 33, s. 790–794.
- Shorter E. (2005), *Historia psychiatrii. Od zakładu dla obłąkanych po erę prozaku*, WSiP, Warszawa.
- Trepka W.N. (1995), *Liber generationis plebeorum (Liber chamorum)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Trillat E. (1993), *Historia hysterii*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Trzebiński S. (1925), *Psychoza i nerwica w beletrystyce polskiej*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, t. 3, z. 1, 2, s. 64–103, 237–257.
- Wachholz L. (1892), *O przewrotnym popędzie płciowym*, „Przegląd Lekarski”, s. 357–370.
- Wizel A. (1900), *Metoda „leczenia w łóżku” (Bettbehandlung) chorych umysłowych*, „Medycyna”, t. XXVIII.